

Waldemar **Stopczyński**

W kręgu
Bolesława
Srockiego

Ludzie „Petu”. Relacje – wspomnienia – polemiki

Gdańsk 2016

Recenzent: dr hab. Adam F. Baran

Redakcja: Anna Kaniewska

Korekta: Bożena Dembińska, Klaudia Drózd / e-DYTOR

Indeksy: Iwona Karwacka / e-DYTOR

Projekt okładki i stron tytułowych: Magdalena Błażków Kreacja Pro

Na okładce fotografie przedstawiające: kenkartę Bolesława Srockiego oraz zdjęcia Stanisława Leopolda, Stanisława Huskowskiego, Bronisława Pietraszewicza i Andrzeja Romockiego

Zdjęcia ze zbiorów: Marii Dubiczyńskiej, Honoraty Sosnowskiej, Wojciecha Siesickiego, Stanisława Huskowskiego

Copyright © 2016 by Author and Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

ISBN 978-83-63029-67-8

WYDAWCA

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
ul. Długa 81-83, 80-831 Gdańsk
tel. +48 58 323-75-20, fax + 48 58 323-75-30
e-mail: sekretariat@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl

Skład i łamanie:
studio 66a – Piotr Górski

Druk i oprawa:
OMIKRON Sp. z o.o.
Stare Babice

Rodzicom, Żonie, Córce – poświęcam

Spis treści

Wstęp	9
Wanda Leopold	67
Tryptyk wspomnieniowy. Część I	73
Tryptyk wspomnieniowy. Część II	89
Tryptyk wspomnieniowy. Część III	107
Notatka polemiczna w sprawie sylwetki „Alego” w książce <i>Akcja Koppe</i>	113
Tajny uniwersytet	117
Ze wspomnień o czasach okupacji	179
Wspomnienia kolporterki	197
Wspomnienie o Wawrzyńcu Żuławskim	205
Jeszcze raz – pokolenie	209
Tadeusz Huskowski	213
Żoliborska Grupa „Petu” drużyna CR-500 Grup Szturmowych	217
Lokal Mickiewicza 30 m. 56	253
Kronika I plutonu kompanii „Maciek” (okres konspiracji)	257
Spis akcji plutonu 1. kompanii „Maciek”	283

Relacja Tadeusza Huskowskiego	287
Zgrupowanie „Żniwiarz” w Powstaniu Warszawskim	299
Bolesław Srocki	343
Bronisław Pietraszewicz („Broniek” – „Lot”)	345
Stanisław Leopold „Rafał”	365
Andrzej Romocki („Morro”)	381
„Bystry”	393
Twórczość literacka i rzeczywistość wojenna	397
Aneks	407
Aneks I. Jakub Nowakowski „Tomek”. Projekt powojennych granic Polski	409
ANEKS II. Jakub Nowakowski „Tomek”. Własne wspomnienie o akcji megafonowej w 1943 roku w Warszawie	419
Podziękowania	421
Wykaz skrótów	427
Bibliografia	430
Indeks nazwisk	439
Indeks geograficzny	453
Ilustracje	457

Wstęp

Bolesław Srocki – człowiek w cieniu

Na warszawskich starych Powązkach w kwaterze 204 jest niepozorny grób, który zapewne nie przykułby uwagi niewtajemniczonego przechodnia. Prostopiętny betonowy obrys wypełniony jest ziemią, w której rosną bluszcz i konwalia. W połowie długości grobu położona jest na bokach obramowania wąska płyta z napisem:

JÓZEFA JASTRZĘBOWSKA
1891–1986
ZETOWIEC

U szczytu grobu jest z kolei postawiona nieco ukośnie płyta z piaskowca z wrytym napisem:

Pamięci
BOLESŁAWA SROCKIEGO
i
JEGO NAJBLIŻSZYCH
którzy życie poświęcili
DLA POLSKI

O Józefie Jastrzębowskiej wiadomo niewiele. Była nauczycielką, działaczką tajnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, żoną Mieczysława – jednego z ostatnich redaktorów pisma „Zetu” pt. „Dla Polski”, który zginął w 1943 r. na Majdanku. Z nagrobnego napisu wynika jednak, że to, co chciała o sobie powiedzieć potomnym, sprowadza się do lakonicznej informacji o latach życia i przynależności do „Zetu”.

Kto i kiedy ufundował płytę poświęconą pamięci Bolesława Srockiego, dokładnie nie wiadomo. Krystyna Siesicka, siostrzenica Srockiego, napisała, że to

„przyjaciele Wujaszka postawili tablicę pamiątkową na Powązkach, w mieście, które było mu bliskie”¹. Bo prawdziwy grób jest w Sopocie, dokąd *via* Toruń i Bydgoszcz trafił Srocki po wojnie wraz z Instytutem Bałtyckim. Rodziny nie założył nigdy. Kim zatem są „jego najbliżsi”? Znaczna ich część spoczywa pod brzoźowymi krzyżami w kwaterze batalionu „Zośka”, w kwaterze batalionu „Parasol” i innych miejscach Cmentarza Wojskowego na Powązkach. Ciał niektórych nie odnaleziono po powstaniu warszawskim – Jerzy Zborowski „Jeremi” i jego żona Janina z Trojanowskich „Nina” mają jedynie groby symboliczne. Są częścią powstańczej legendy. Nieliczni przeżyli. Tadeusz Huskowski „Tadeusz” – dowódca I plutonu 1. kompanii batalionu „Zośka” – po powrocie z obozu jeńckiego zamieszkał we Wrocławiu, co zapewne ocaliło go przed represjami, jakie spotkały „zośkowców” po roku 1948. Jeden – Jan Kordulski „Żbik”, którego ciężkie zranienie 28 stycznia 1944 r. wyeliminowało z akcji „Kutschera” – spoczął na tym samym sopockim cmentarzu, na którym leży Bolesław Srocki.

Ktokolwiek ufundował tablicę na starych Powązkach, musiał Srockiego znać i nie pomylił się – lakoniczny napis trafia w sedno jego życia i spraw.

Bolesław Srocki

Urodził się 24 marca 1893 r. we wsi Otałążka, w pobliżu miasteczka Mogielnica w powiecie grójeckim w rodzinie Władysława i Stefanii z Gierszów². Miał trzech starszych braci: Stefana, Mieczysława i Waclawa, oraz młodszą siostrę – Władysławę.

„Ojciec mój – pisał Srocki w sporządzonym nieco ponad rok przed śmiercią zyciorysie – z zawodu rolnik, lecz bez fachowego wykształcenia, był do roku 1897 dzierżawcą niewielkiego folwarku (prawdopodobnie 50–100 ha). W roku 1897 na skutek nieprzedłużenia umowy ustąpił z dzierżawy i objął stanowisko kasjera w maj. Kozietuły, również w tamtej okolicy. W roku 1899 z nieznanymi mi powodów ustąpił z posady i objął stanowisko magazyniera czy nadzorcy robót przy budowie kolei kaliskiej z miejscem zamieszkania w Sochaczewie. W początkach roku 1901 w związku z zakończeniem robót został zwolniony

¹ K. Siesicka, *Wspomnienie rodziny o Bolesławie Srockim*, mps, [b.m., b.d.], s. 2; mps w posiadaniu Wojciecha Siesickiego.

² W świadectwie urodzenia Srockiego figuruje nazwisko rodowe matki „Gersz?”. Zapis ten jest wynikiem błędnej transkrypcji nazwiska z alfabetu rosyjskiego na łaciński (Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: AUW], RP – UW nr 14169, Świadectwo urodzenia Bolesława Srockiego).

i wówczas rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie Matka dostała zajęcie księgowej w firmie obuwniczej. Ojciec był bez posady w ciągu kilku lat, po czym dostał ponownie zajęcie w administracji folwarcznej pod Warszawą, lecz bez prawa zabrania rodziny. Utrzymanie domu oparło się o kilkunastorublowy zarobek matki oraz minimalne zarobki starszych o lat kilka ode mnie braci. W tych warunkach moja nauka szkolna została poważnie opóźniona i dopiero po śmierci matki w roku 1908 w oparciu o minimalną pomoc braci i własne zarobki z robienia papierosów zacząłem przygotowywać się do szkoły, którą rozpocząłem od III klasy w roku 1909, to jest mając lat szesnaście⁷³.

Późne rozpoczęcie nauki szkolnej wynikało nie tylko z trudnej sytuacji materialnej rodziny, ale także z powodu, który uczynił Srockiego postacią charakterystyczną. Wanda Leopold napisała o nim: „Karłowatego niemal wzrostu, utykający na nogę, o za długich rękach i wyłupiastych oczach krótkowidza – był właściwie groteskowo brzydki” (zob. s. 101–102). „Trudno określić jego wiek [...]. Niski, zgarbiony, utykający [...], pomarszczona twarz, lekko sepleniący” – to Maria Straszewska – sekretarz redakcji „Biuletynu Informacyjnego”⁷⁴. Melchior Wańkowicz pisał o Srockim: „Mały, karzeł niemal, z za wielką głową, na kalekich krzywych nogach, w największe mrozy nie uznający nakrycia głowy ani palta, w nędznym ubranku, tak że raz po raz litościwi przechodnie zatrzymywali go w mróz na ulicy, proponując obdarowanie starym paltem”⁷⁵. I jeszcze jedno wspomnienie: „Od wczesnego dzieciństwa upośledzony fizycznie [...]. Jego nieproporcjonalna, niziutka postać, ruchy przywodzące na myśl skutki choroby Heinego-Medina i drobna jak piąstka twarz o czarnych oczach spoglądających bystro zza szkieł w drucianej oprawie, sprawiały w pierwszej chwili szokujące wrażenie”⁷⁶. Fizyczna ułomność, jak słusznie przypuszczała Maria Boduszyńska-Borowikowa, żona Józefa Borowika – dyrektora Instytutu Bałtyckiego, wynikała z ciężko przebytego w dzieciństwie polio⁷. Siedemnastolatek

³ B. Srocki, *Życiorys*, mps, Gdańsk, 3 II 1953 r.; mps z archiwum prof. Adama Andrzejewskiego w posiadaniu Waldemara Stopczyńskiego. Egzemplarz ten nie jest oryginałem, ale sporządzonym 11 V 1987 r. przez Wandę Czecherdę odpisem. Tym faktem należy prawdopodobnie tłumaczyć błąd w dacie urodzenia Srockiego – 23 III 1893 r.

⁴ S. Maliszewski, „Emma” – wywiad rzeka z Marią Straszewską, Warszawa 2011, s. 159.

⁵ M. Wańkowicz, *Karałka La Fontaine'a*, Warszawa 2010, s. 69.

⁶ M. Boduszyńska-Borowikowa, *Życie jak płomień. O życiu i pracach Józefa Borowika*, Gdańsk 1972, s. 237.

⁷ Informację o chorobie polio przebytej przez Srockiego podał Wojciech Siesicki, powołując się na rodzinne przekazy. Andrzej K. Kunert zapisał w biogramie Srockiego, że ten w dzieciństwie chorował na gruźlicę kości. Andrzej K. Kunert jest jedynym historykiem, który gromadził dane biograficzne o Bolesławie Srockim. Po raz pierwszy biogram Srockiego opublikował w 1991 r.

rozpoczął edukację od III klasy siedmioklasowej Szkoły Realnej Witolda Wróblewskiego w Warszawie, która po odzyskaniu niepodległości otrzymała nazwę Państwowego Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego. Świadectwo maturalne odebrał Srocki 20 czerwca 1914 r. W trakcie nauki i zaraz po jej zakończeniu utrzymywał się z korepetycji i – jak odnotował w cytowanym życiorysie – to ciężkie warunki materialne uniemożliwiły mu rozpoczęcie studiów bezpośrednio po uzyskanej maturze. Jednak w odręcznie napisanym życiorysie datowanym 29 września 1922 r. i dołączonym do podania o przyjęcie na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego napisał w ostatnim zdaniu: „Obecnie **powracam do kontynuowania studiów**, przerwanych celowo na czas wojny, dla zachowania pełnej swobody udziału w polityczno-społecznym życiu przeżywanego okresu [wyróżnienie – W.S.]”⁸. A zatem sprawy bytowe czy zaangażowanie w działalność niepodległościową odciągnęły młodego Srockiego od studiów uniwersyteckich? Wydaje się, że należy wziąć pod uwagę obydwa te czynniki. Sytuacja rodziny faktycznie pozbawionej wsparcia męża i ojca niewątpliwie była trudna, ale też ukształtowała w Srockim dwie ważne cechy: życiową zaradność oraz ocierające się czasami o abnegację ograniczanie własnych codziennych potrzeb do niezbędnego minimum. Faktem jest też, że lato 1914 r. nie sprzyjało rozpoczynaniu czy kontynuowaniu studiów przez rozpolitykowaną ideową młodzież – Srocki odebrał świadectwo maturalne na osiem dni przed zamachem w Sarajewie. Wiadomo, że w czasach szkolnych i także po nich wynajmował mieszkanie przy ul. Wspólnej 39. W mieszkaniu tym konspirowali uczniowie Szkoły Wróblewskiego, kierowani przez starszego – pamiętajmy o różnicy wieku – kolegę. Istnieją relacje potwierdzające tę kierowniczą rolę Srockiego i przemożny wpływ, jaki wywierał na młodszych uczniach. Zdający maturę w roku szkolnym 1916/1917 Waclaw Dołęgowski wspominał po latach: „W tej samej klasie IV, a może i III, zostałem wciągnięty przez kol. Srockiego (ucznia wtedy VII klasy) do Kółka Samokształcącego, które później okazało się komórką dużej Organizacji Młodzieży Narodowej dla szkół średnich, a potem dla szkół wyższych. Duszą tej organizacji był Bolesław Srocki. [...] Był magistrem młodzików z III i IV klasy. Uczył ich miłości Ojczyzny i przysposabiał do przyszłej służby dla Polski. Wyrazem tego był organ Organizacji – pisemko »Dla Polski«

(*idem*, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. III, Warszawa 1991, s. 158–160). Informacja o przebytej przez Srockiego gruźlicy kości została zamieszczona w poprawionym i uzupełnionym biogramie (*idem*, *Srocki Bolesław Maciej (1893–1954)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI/2, z. 169, Warszawa–Kraków 2002, s. 205–208).

⁸ A UW, RP – UW nr 14169, B. Srocki, Życiorys, rkps, Warszawa, 29 IX 1922 r.

redagowane kolegiально przez uczniów ze wszystkich warszawskich szkół⁹. Wspomniane „Kółko Samokształcące” to Towarzystwo „Samokształcenie”, rozwiązane przez niemieckie władze okupacyjne w sierpniu 1917 r. – w najgorętszych dniach strajku akademickiego¹⁰. W mieszkaniu przy ul. Wspólnej 39 przeprowadzono rewizję. Odbyla się ona zapewne według schematu opisanego przez Tadeusza Katelbacha: „agent »w cywilu«, bardzo często władający płynnie językiem polskim, w towarzystwie dwóch czy trzech żołnierzy z karabinami. Rewizje te celebrowane ze ścisłością niemiecką, różniły się przecież bardzo od rewizji rosyjskich, robionych wprawnymi rękami agentów ochrony. Rzeczą charakterystyczną było naprzód to, iż jeśli poszukiwany posiadał swój pokój, ograniczano się przeważnie do skrzętnego przetrząsania tego pokoju, pozostawiając resztę mieszkania nietkniętą. [...] Ale i późniejsze, coraz częstsze rewizje, które odtąd trwać będą stale aż niemal do ostatnich tygodni okupacji, cechowała na ogół ta sama metoda, świadcząca o tym, iż Niemcy nie nauczyli się jeszcze walczyć środkami ochrony rosyjskiej z ludnością, zaprawioną w długoletniej pracy konspiracyjnej”¹¹. Bolesława Srockiego w mieszkaniu nie było, bo z całą pewnością zostałby aresztowany. Zabrano jednak dokumenty Towarzystwa „Samokształcenie” i osobiste papiery Srockiego, co w 1922 r. skomplikowało procedurę przyjęcia go na uniwersytet¹². W 1917 r. otrzymał pierwszą w życiu stałą posadę – pomagał w opracowywaniu materiałów naukowych w Biurze Pracy Społecznej, które było naukowym zapleczem Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej – stowarzyszenia ekonomistów, przygotowującego grunt pod zmiany społeczno-gospodarcze mające nastąpić po odzyskaniu niepodległości.

W którym życiorysie Srocki napisał prawdę? W tym z 1922 r. dołączonym do podania o przyjęcie na UW czy w sporządzonym na miesiąc przed śmiercią Stalina? Wydaje się, że prawdę napisał w obu, ale w każdym inną.

W piśmie do rektora UW Srocki nie wspomniał – co wiadomo z relacji Dołęgowskiego – że kierowane przez niego Towarzystwo „Samokształcenie” było

⁹ Archiwum Stowarzyszenia Wychowanków Szkoły im. Tadeusza Czackiego w Warszawie, List Wacława Dołęgowskiego, rkps, Kraków, 7 IX 1968 r.

¹⁰ AUW, RP – UW nr 14169, Pismo Bolesława Srockiego do Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z 18 X 1922 r.

¹¹ T. Katelbach, *Strajk akademicki w Warszawie 1917*, Warszawa 1938, s. 114. Zdaniem Katelbacha nieudolność okupanta powodowała, że ci, którzy uniknęli aresztowania, szybko wracali do „podziemnej roboty”.

¹² AUW, RP – UW nr 14169, Pismo Bolesława Srockiego do Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z 18 X 1922 r.

ekspozyturą Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN), która z kolei była jawną emanacją tajnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Wspomnienie Czesława Zagórskiego, innego absolwenta Szkoły Wróblewskiego, nie pozostawia wątpliwości co do ideowych korzeni Bolesława Srockiego, które uznaję za kluczowe dla zrozumienia całej jego drogi życiowej: „muszę oddać głęboki hołd pamięci nieżyjącego już Bolesława Srockiego. To on przekazywał nam chlubne tradycje Zetu, uczył patriotyzmu, wpajał zamiłowanie do rzetelnej, solidnej, uczciwej i wydajnej pracy. Wybitna indywidualność Srockiego wywarła przemożny wpływ na ukształtowanie charakterów nas obydwóch”¹³.

Bolesław Srocki – „Dla Polski”

Nie jest moją ambicją i celem przedstawienie obiektywnej i całościowej historii „Zetu”¹⁴. Ważniejsze i konieczne dla dalszego wywodu jest zaprezentowanie tego, co o własnej proweniencji i ideowych afiliacjach sądzili sami uczestnicy ruchu zetowego – w tym także Bolesław Srocki.

W ostatnich dniach listopada 1936 r. odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd członków „Zetu” w pięćdziesiątą rocznicę powstania ruchu. Pierwszego dnia w trakcie obrad plenarnych wygłoszone zostały cztery referaty. Najpierw wystąpił honorowy przewodniczący zjazdu Stanisław Bukowiecki z odczytem pt. „Początek Zetu”. Po nim przemawiał prof. Bogdan Nawroczyński, przedstawiając wychowawczą rolę „Zetu”. Wreszcie trzeci referat pt. „Rola historyczna »Zetu«” wygłosił Bolesław Srocki, a po nim przemawiał Stefan Szwedowski z wykładem „Nasze zadania i dążenia”¹⁵.

Głoszone po latach przez uczestników ruchu zetowego przekonania o pierwocinach Związku Młodzieży Polskiej były kontestowane przez badaczy.

¹³ C. Zagórski, *Janusz Lewandowski* [w:] *Janusz Lewandowski 1905–1974 – wydawca – bibliofil*, Warszawa 1978, s. 10. Czesław Zagórski – członek OMN i „Zetu”, współzałożyciel powstałej z inicjatywy zetowców spółdzielni pracy „Grupa Techniczna”, współpracownik Bolesława Srockiego – pisze o sobie i Januszu Lewandowskim, wychowanku Srockiego, członku OMN, redaktorze naczelnym miesięcznika „Morze”, organu prasowego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

¹⁴ Zainteresowanych odsyłam do opracowania: P. Waingertner, *Ruch zetowy w Drugiej Rzeczypospolitej. Studium myśli politycznej*, Łódź 2006. W książce tej znajdzie czytelnik także obszerną bibliografię tematu. Warte uwagi, bo zawierające bogaty materiał wspomnieniowy, choć niewolne od subiektywnego i afirmującego spojrzenia, jest opracowanie powstałe w kręgu samych zetowców: *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T.W. Nowacki, Warszawa 1996.

¹⁵ Znalazienie się Srockiego w tym czteroosobowym, elitarnym gronie prelegentów należy traktować jako potwierdzenie znaczącej roli, jaką odgrywał w ruchu zetowym.